

## STRAŻNICA.

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwały Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń Badaczy Pisma Świętego w Ameryce.

A. Burtka — Sekretarz.

Adres: 4482—33rd Street, — — DETROIT, MICH.

## STRAŻNICA

Religious paper. Published by Congregations of the Bible Students in America.

A. Burtka — Secretary.

Address: 4482—33rd Street, — — DETROIT, MICH.

Price \$1.00 a year.

## POŚLANNICTWO TEGO PISMA.

„Jak niegdyś prorok Eliasz mówił: „Gorliwiec się zastawiał o Pana, Boga Zastępów, albowiem synowie Izraelscy opuścili przymierze Twoje.” (1 Król. 19:10.) tak i dziś grono braci będąc gorliwymi o chwałę Bożą, i widząc jak wielu opuszcza przymierze uczynione z Bogiem pragnie przyjść z pomocą przez przypomnienie im rzeczy, które swego czasu przyprowadziły ich do Boga, obudziło bratnią miłość i uczyniło ich szczęśliwymi, a zarazem obudzić niektórych z uspienia a tem samem, by mogli powrócić do dawnej gorliwości i miłości Bożej i bratniej.

Ufamy, że czytelnik się łatwo przekona, gdy będzie się wczytywał w artykuły zawarte w tem piśmie, i że inicjatorom nie chodzi o własną chwałę, lub korzyści materialne, lecz o chwałę Bożą i dobro braci.

## WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA.

**Na soborze Ekumenicznym 1924 ogłoszony będzie nowy dogmat Kościoła Katolickiego.**

**Papież Pius XI ponawia dzieło Piusa IX dla Bogarodzicy.**

**Matka Boska ma być podniesiona równej rangi z świętą Trójcą.**

RZYM, 7 stycznia. — Ze sfer watykańskich przychodzą pogłoski o ostrym konflikcie między papieżem Piusem XI a byłym ministrem spraw zagranicznych kardynałem Merry del Val, jedną z najsilniejszych indywidualności w kolegium kardynalskiem. Spór dotyczy spraw dogmatycznych. Jednak mimoto dotyczy spraw zagranicznych, bo grozi nową schizmą, zniweczeniem długoletnich wysiłków Merry del Vala w kierunku rozszerzenia katolicyzmu. Zamiast przyciągnąć na łono kościoła schizmatyków z zachodu i ze wschodu, Anglię i Rosję, nowy dogmat — zdaniem Merry del Vala — poczyni nowe szczyby w owczarni rzymskiej.

Pius XI chce proklamować „dogmat cielesnej obecności dziewicy Marji w niebie”, w myśl którego matka boska jest obecną na tronie królowej nieba, rzeczywiście i fizycznie, i na tejsamej podstawie co bóg-ojciec, bóg-syn i bóg-duch święty.

Ta konstrukcja była częścią planu Piusa IX, kiedy w r. 1854 ogłaszał dogmat o niepokalanem poczęciu, ale olbrzymia opozycja przeciwko temu dogmatowi oderwała od kościoła biskupów i księży, że Pius IX zatrzymał się w pół drogi. Następcy jego, Leon XIII, Pius X, Benedykt XV uważali za bezpieczniejsze nie poruszać tego tematu. Wówczas Merry del Val był u władzy jako minister spraw zagranicznych.

Obecny papież sędzi, że należy ukończyć sobór przerwany w r. 1870, kiedy wojska włoskie zajęły Rzym. Sobór ma rozpocząć się na wiosnę i potrwać 4 lata.

Uczynienie bogini z Marji, matki Jezusa będzie przyczyną gwałtownej opozycji ze strony katolików amerykańskich, angielskich, niemieckich i francuskich. Natomiast we Włoszech, w Polsce i na Węgrzech przyjętem będzie dobrze.

O ile sama sprawa jest wewnętrzną sprawą, obchodzącą tylko katolików, to skutki polityczne na całym świecie będą sięgały daleko poza stronę dogmatyczną, bo mogą objawić się w nowym ugrupowaniu sił katolicyzmu na świecie.

## Następujące broszury są do nabycia:

|   |     |
|---|-----|
| Boski Plan Wieków. 1 Serja wykładów Pisma św.,<br>cena .....  | 50c |
| Powrót naszego Pana.— Świtanie dnia sądnego. Stron<br>64, cena .....  | 15c |
| Cuda zawarte w Wielkiej Piramidzie, cena .....  | 15c |
| Raport Piłata, bardzo ciekawy dokument, cena .....  | 5c  |
| Pojednanie człowieka z Bogiem. Wykazane tam są<br>najgłówniejsze postawy nauki chrześcijańskiej.<br>Stron 191, cena ..... | 25c |
| Rzeczy ważne dla myślących ludzi, cena .....  | 10c |
| Ogień Czystcowy. Stron 22, cena .....   | 5c  |
| O Kościele i Strzeście się fałszywych proroków. Stron<br>59, cena .....   | 15c |
| Wierzenia Kościoła Katolickiego. Stron 32, cena .....   | 10c |
| Uwagi i komentarze do siódmego tomu, cena .....   | 10c |
| Towarzystwo Przewodem, cena .....   | 10c |

Adres: R. H. OLESZYNSKI, 3510 Evergreen Ave.  
CHICAGO, ILL.

## UWAGA NA CZASIE.

W tym roku 1924 obchodzenie pamiątki Ostatniej Wieczery i śmierci naszego Pana przypada na 17 kwietnia wieczorem.

Według żydowskiego kalendarza 1-szy dzień miesiąca Nisan przypada 4 kwietnia po godz. 6 wieczorem. Zatem dzień 14, t.j. pełnia przypada na dzień 18 kwietnia, który zacznie się po zachodzie słońca 17 kwietnia, który jest rocznicą Ostatniej Wieczery Pańskiej, a zarazem dniem śmierci Jego.

# STRAŻNICA

## — SYOŃSKA —

### ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

VOL. III.

MARZEC—MARCH. — 1924 STANEK JOZEF No. 1.

## WIDOK Z WIEŻY.

Zegarmistrz

Nowy Targ-Płoc-Polonia 211, p. m. 2  
wól. krakowskie

Spoglądając na sprawy świata w obecnym jego okresie t. j. powojennym, nikt nie mógł by tego odgadnąć przed rokiem 1914, że taka nastąpi zmiana. Prawda, że wielcy ludzie, wielkich mocarstw, spodziewali się poważnej zmiany stosunków a nawet zmian teorytorjalnych, ale tak wielkiej zmiany jaka się stała dla trzech mocarstw europejskich, przeszła wszelkie oczekiwanie, stała się prawdziwą niespodzianką, bo najdokładniej ułożone plany, najpewniejsze pozycje zawiodły—nastąpiła ruina.

### OKRES NIESPODZIANEK.

Okres powojenny zdaje się być okresem niespodzianek. Rzeczy, które wydały się być zupełnie pewnymi, tak, że tylko po nie sięgnąć, przepadły z kretesem, zaś nigdy niespodziewane wyłoniły się

Upadek trzech mocarstw środkowej Europy: Niemiec, Austrii i Rosji a powstanie do życia narodów, które były jarzmione przez te państwa, sprawiło niezwykłą niespodziankę dla całego świata. Między oswobodzonymi z pod jarzma główne miejsce zajmuje Polska. Jej los poniekąd można przypodobać do losu Żydów, gdy zostali podbici przez Nabuchodonozora, lecz gdy wypełnił się czas zostali oswobodzeni przez Cyrusa. Polacy byli ujarzmieni przez te trzy mocarstwa, lecz po ich upadku otrzymali wolność nadaną im przez Aljantów i pomoc do odbudowania kraju. To, czego najmniej się spodziewano stało się, a co było prawie pewnem—zawiodło.

Niespodzianki te datują się dopiero od roku 1914 t. j. od wojny światowej, właściwie mówiąc (językiem biblijnym), gdy skończyły się „Czasy Pogan”. Do powyżej wymienionych niespodzianek można jeszcze dodać te jakie dziś dają widzieć się w Rosji. Państwo z rządem dyktatorskim, naród trzymany w rękach biurokracji i kleru, wszystkie sfery wyznające religję prawosławną były przejęte zabobonną czcią dla cara i kleru, antysemityzm rozpowszechniony w całym państwie i w całej swej rozciągłości. I co się stało?

Niewidzialna ręka poruszyła pionki na szachownicy świata! Prawie w oka mgnieniu nastąpiła zmiana. Car, któremu oddawano prawie boską cześć, zostaje nie tylko zdeponowany ale jako zwykły przestępca skazany na śmierć z całą jego rodziną przez rostrzelanie. W dodatku zostaje doprowadzony do niebywałego upokorzenia, bo własnymi rękoma wszyscy skazańcy musieli dla siebie wykopać groby—doły, w które po rozstrzelaniu ciała runęły.

### WIELKI PRZEWROT.

Nic dziwnego, że w Rosji nastąpił wielki przewrót. Wszechpotężna dynastia Romanowów od wielu generacji dzierżąca władzę, jak ścięte drzewo upadła jednej chwili. Władza biurokracji, dostała się do niedawna uciskanym Żydom, którzy najkorzystniejsze i najlepiej płatne posady ujęli w swoje ręce, a główny rząd dostał się pozornie w ręce najniższej i ciemnej masy ludu „żołnierzy i kmieci”, a w rzeczywistości naród chrześcijański jest rządony przez Żydów terorem.

Rodzina cesarska, książęta i arystokracja ratowała się ucieczką, zostawiając swoje mienie na pastwę wzburzonego ciemnego ludu. Między innymi ofiarami tego przewrotu stała się starożytna polska rodzina Księcia Sanguszków, która została wymordowana a wielkie obszary ziemi rozdzielone między chłopów. Takimże losowi uległo wiele rodzin rosyjskich, ludzi uczonych, profesorów i t. p.

Żydzi mając teraz władzę w swych rękach nie omieszkali okazać ją na swych przeciwnikach to jest na duchowieństwie. Pod pretekstem niesienia pomocy dotkniętym głodem zażądano, by księża i popi wydali różne kosztowne rzeczy tak znajdujące się w skarbcach kościelnych jak różne naczynia kościelne złote, srebrne i t. p. Duchowieństwo nazwało to świetokradctwem i pobudzało wiernych do obrony, za co wielu przypłaciło życiem, lub więzieniem. Skazanie na śmierć biskupa Butkiewicza i osadzenie w więzieniu arcybiskupa Cieplaka stało

się głośne w całym świecie, poruszyło i oburzyło cały świat chrześcijański w szczególności.

### DEMONSTRACJA ANTYRELIGIJNA.

W dzień obchodzenia pamiętki narodzenia Pańskiego według starego stylu (w styczniu z. r.) młodzież rossyjska urządziła w Moskwie wielką demonstrację antyreligijną. Po ulicach miasta obnoszono trzy manekiny mające reprezentować przedstawicieli trzech głównych religii wyznawanych w Rossji a mianowicie: Mojżesza przedstawiciela religii żydowskiej, Jezusa, religii chrześcijańskiej i Mahometa, religii mahometańskiej. W pochodach tych dopuszczano się wprost orgji, roznorodnych szykan z religji a na ostatku manekiny spalono.

Demonstracje antyreligijne narodu rossyjskiego przechodzą ohydą podobne demonstracje Francuzów podczas rewolucji francuskiej, to też świat cywilizowany na zachodzie ujrzał straszne widmo degradacji spowodowanego upadkiem rządu i religji. Bez względu, na ile one były niedoskonałe, trzymały jednak wielkie masy ciemnego ludu w karchach. Gdy pęta i więzy jego zostały rozluźnione naraz, a nie będąc do nowych reform i swobód przygotowany, oddziało to ujemnie i zamiast rządu wolnego, rządu przez lud i dla ludu broniącego praw, nastąpił terror. Na miejsce prawnych dochodów państwowych z podatków nastąpiło wywłaszczanie i grabież. Prawo własności zniesiono, związki rodzinne unieważniono, wychowaniem dzieci zajęło się państwo (bez pana). Szkoły i wyższe uczelnie zawiesiły swe czynności, bo nauczyciele i profesorowie bądź zbiegli za granicę Rossji, bądź zostali rozstrzelani, inni jęczą i dogorywają w więzieniach. (Piszący te słowa spotkał na kresach studenta medycyny, który z innymi studentami na uniwersytecie w Kijowie starali się między ludźmi wyżebrać pożywienie dla swego profesora, podczas głodu jaki wówczas panował w Rossji.)

### „JAK KUBA BOGU, TAK BÓG KUBIE”.

Całemu światu wiadomo jakie klęski nawiedziły tych ludzi, którzy jawnie wystąpili przeciw Bogu i sprawiedliwości. Kraj, który zasiliał wiele innych krajów nadprodukcją zboża, sam ginął od głodu do tego stopnia, że rozpowszechniło się ludożerstwo i różne choroby, jak tyfus brzuszny i cholera, nie mówiąc już o robactwie jakie się rozpanoszyło między cierpiącymi niedostatek.

W skutek tego ustanowiono na wszystkich granicach ostre kwarantanny, by niedopuszczyć tej strasznej zarazy, moralnej i umysłowej degradacji do innych krajów. Wielkie masy ciemnego ludu jak fale rozchukanego morza poczęły być kierowane przez swych przodowników na „Zachód”. Fale te groziły najpierw Polsce, i już zalały ją pod samą Warszawę, lecz stał się „Cud nad Wisłą”. Rozszalałe fale bolszewizmu utonęły w Wiśle. Zaiste, że niewidzialna ręka powstrzymała zapędy rozchukanego żywiołu. „Aż dotąd wychodzić będziesz, a dalej nie postąpisz, a tu położysz nadęty wały twoje”. Hijob 38:11.

Na pozór zdaje się jakoby niebezpieczeństwo minęło, lecz wcale nie. Fale silnej propagandy wciąż biją na zachód. Skutki jej odbiły się niedawno rozlewem krwi bratniej w Polsce a sięga ona aż Stanów Zjednoczonych, z którą się poważnie liczą.

### PROPAGANDA NIEWIARY.

Propagowanie wszechświatowej rewolucji idzie w parze z rozszerzaniem wszechświatowej niewiary między masami ludu roboczego i z nadzwyczajną szybkością przyjmuje się między ludem wszystkich krajów w którym pozostawała jeszcze odrobina wiary. Z chwilą przystąpienia do związków rewolucyjnych w naturalny sposób reszta wiary u takich wywietrzała.

Człowiek, którego wiara nie ma podstawy, nie jest wiarą rozumną; wierzy on tak długo, dopóki znajduje się w gromadzie wierzących, lecz gdy znajdzie się między niewiernymi łatwo się osważa a niekiedy nawet stara się wyprzedzić swoich instruktorów niewiary, szczególnie, gdy się uwolni obawy pozagrobowej kary, którą był straszony od dzieciństwa, albo gdy zauważył, że byli jego nauczyciele również nie wierzą w ogień piekielny. Człowiek, którego wiara jedynie wypływała z bajązni piekła, a gdy mu tę wiarę odjęto czuł się zupełnie wolnym iść za popędem swych zmysłowych skłonności, a nie będąc hamowany przez jakąkolwiek bojaźń owszem pchany masą w której się znajduje staje się elementem, siłą burzącą cokolwiek staje jej w drodze.

W taki to sposób przygotowuje się ten materiał palny, ogień, którym ma być „pożartą ta wszystka ziemia” (społeczeństwo).

### INNY RODZAJ NIEWIARY.

W tych dniach rozniosły gazety wiadomość na wszystkie strony, że w New Yorku w kościele Episkopalnym pojawiła się między klerem szlama. Pewien rektor Dr. Leighton Park wystąpił jawnie przez odrzucenie nauki Pisma Św. o cudownem narodzeniu Chrystusa. Przeciw temuż wystąpił biskup Manning oskarżając rektora o herezję i zażądał aby Dr. Leighton Park został stawiony przed sąd kościelny. Temu zaś sprzeciwiło się stowarzyszenie kleru składające się z przeszło 500 członków i rozkazało biskupowi Manning być cicho, który obawiając się wielkiego z tego powodu rozłamu w kościele wołał zamilknąć — ustąpił. Wyżej wzmiankowane stowarzyszenie jest związkiem Modernistów i w ostatnich czasach, gdy ta afera została opublikowaną znaczna liczba duchownych przyłączyła się do tego związku.

### MODERNIŚCI ZAPRZECZAJĄ NIEOMYLNOCI PISMA ŚWIĘTEGO.

Oto wierzenia modernistów:

„Bóg jest istotą inteligentną, lecz nie kształtu człowieka i bez ciała. Bóg objawia samego siebie w całej naturze, lecz jest duchem, oddzielnym od wszelkiej materji.

„Niebo nie posiada bramy urobionej z drogich kamieni i perł, albo grano tam na harfach, lub śpiewano hosanny.

W piekle niema ognia. Djabeł zaś to wymysł Zoroasterów.

„Modlitwa nigdy nie sprowadzi głodnemu bochenka chleba, chyba, że człowiek go przyniesie.

„Niesmiertelność nie objawia się w ciebie. Tożsamość osoby przetrwa, lecz nie będzie zmartwychwstania ciał.

„Cuda Starego Testamentu są mytem (legendą) zaś cuda opisane w Nowym Testamencie zostały dodane. Magja nie zgadza się z charakterem Jezusa.

„Wyrażenie: „Wniebowstąpienie” było napisane przez ludzi w ich wierzeniach, że niebo jest w górze ponad płaską ziemią. Dziś mówić komu, żeby w to wierzył byłoby śmiesznem.”

Jeżeli takie wierzenia przyjęło duchowieństwo za postulat, to czego można się spodziewać od tych, którym oni przewodniczą? A ponieważ ci ludzie należą do wyższej sfery społeczeństwa więc fale biją z zachodu w górę, niziny zaś są zalane falą ze wschodu zatem cała ziemia została zalana niewiarą. Teraz możemy lepiej zrozumieć zapowiedziane słowa Jezusa: „A gdy przyjdzie Syn człowieczy, iżali znajdzie wiarę na ziemi?”

### OBROŃCY BIBLIJ.

Pomimo rozpowszechniającej się niewiary nawet między duchowieństwem, to jednak znajdują się między ludźmi świeckimi, obrońcy Słowa Bożego. Jednym z nich jest William Jennings Bryan były kandydat na prezydenta z partii demokratycznej i były sekretarz Stanu. Osobistość powszechnie znana. On to wystąpił jawnie przeciw tym fałom niewiary. W ostatnich czasach wystąpił w New Yorku przeciw Modernistom o czym gazety nowojorskie między innymi podają co następuje:

#### „BRYAN UDERZYŁ NA MODERNISTÓW.”

„Ubolewanie nad szerzącym się sceptyzmem i ateizmem po całym kraju.”

„W. J. Bryan przyszedł wcale nie spodziewany na popołudniowe zebranie do Calvary Baptist Church, które było zwołane w celu, by omówić środki powstrzymania postępu Modernistów między Baptistami.

„Mowa Bryan'a była często przerywana oklaskiwaniem, lub słowami „Amen” z pośród zebranych.”

Tu podajemy niektóre wyjątki z mowy Bryan'a:

„Sprawa nieomylności Biblii jako Słowa Bożego jest dziś najważniejszą sprawą w tym kraju. Pytanie zachodzi: Czy jest Bóg? Ponieważ nasze pojęcie i znajomość o Bogu posiadamy z Pisma św., i ponieważ Ono jest jedynym źródłem naszej znajomości o Bogu, przeto, jeżeli Biblia nie jest prawdziwą, to nie masz i Boga.

„Dziś pojawiły się w Ameryce dążenia sceptycyzmu i ateizmu godne pożałowania. Więcej niż połowa największych uczonych w tym kraju nie wierzy w Boga.

#### „SYSTEM EDUKACYJNY WADLIWY.”

„Powiedają, że wiara w Boga wygasa między uczonymi. Jeżeli tak jest, to mamy do wyboru jedną z dwóch alternatyw. Albo obecny system edukacyjny jest zły, albo wiara w Boga jest złą.

„W naszych wyższych uczelniach piętnaście procent początkujących, trzydzieści procent średnich klas, i czterdzieści pięć procent co ukończyli studia nie wierzy w istnienie Boga, lub nieśmiertelność.

„Jest to wpływ ludzi, od których ci przyjmują naukę. Studentom się mówi, że Biblia to jest kłamstwo.

„Jeżeli odejmiemy od społeczeństwa i cywilizacji wiarę w Boga, wtedy społeczeństwo i cywilizacja zostaną zachwiane. Bez Boga nie może być religii i bez religii nie może być moralności.

„Pismo Św., jest jedyną podstawą i prawidłem do naszych czynów. Wierzymy, iż ci, co pisali Pismo Św., byli ludzie natchnieni od Boga, przeto nie mogli błędzić.

„Zachodzi pytanie co mamy czynić, czy musimy pójść z naszą religią do uczonych, ażeby ją nam przyznali, lub mamy wprost głosić z Pisma Świętego. Dotąd nie wykazano żadnej jeszcze prawdy ani naukowego odkrycia, których Pismo Święte by się obawiało.

#### EWOLUCJA, TO HYPOTEZA.

„Ewolucja, (czyli prawo o rozwoju) jest niczem innym jak tylko zgadywaniem. Czy mamy zgadywanie zastąpić Pismem Świętem?”

„Ewolucja zaprzecza stworzenie człowieka, zaprzecza cuda opisane w Starym Testamencie jako zjawiska nadprzyrodzone, zaprzecza cudowne narodzenie Jezusa, jak i Jego zmartwychwstanie, czynione przez Niego cuda, jak i natchnienia Boże. Niech ludzie co nauczają Ewolucji chlubią się ze swojej genealogii, jeżeli tak wolą, lecz nie mogą czynić małą z naszych przodków.

„Czemu ci ludzie przyjmują śluby, zostają pastorami kościołów, a następnie zaprzeczają i zbijają religję w obronie której podjęli się stawać? Dlaczego oni fałszywie przedstawiają swoje kościoły? Czemu sobie nie idą precz?”

#### GŁOS WOŁAJĄCEGO NA PUSZCZY.

„Przez teleskop Słowa Bożego dostrzegamy, że żyjemy obecnie w czasie lub chwili przelomowej. — Chrystus Pan robi porównanie obecnego okresu z tym przed potopem: „Jak było za dni Noego, tak będzie i przy przyjściu Syna Człowieczego. — Jako bowiem w czasie przed potopem byli tacy, którzy jedli i pili, żenili się i wydawali za mąż, aż do dnia tego, w którym Noe wszedł do korabia i nie spozstrzegli się aż przyszedł potop i pochłonął wszystkich tak będzie i przy przyjściu Syna człowieczego”.

## W OBRONIE PRAWDY.

Gdy się mówi: Stajemy w obronie Prawdy, to to ma znaczyć, że występujemy przeciw błędom, starając się tę Prawdę pokonać. Czynnikiem tak w obronie jak i w napaści na Prawdę — są ludzie, występujący jako przedstawiciele dwóch przeciwnych sobie sił, które oni reprezentują, dwóch przeciwnych Duchów, a więc Ducha Prawdy i ducha błędu. Z tego względu podnosząc głos w obronie Prawdy nie mamy wcale zamiaru walczyć przeciw „ciału i krwi, ale przeciw duchowym złościom, które są wysoko”, zatem nie będziemy wymieniać nazwisk osób, które rozsiewają błędy, ale przedstawimy same błędy porównując je ze słowem Bożem i duchem zdrowego rozumu, zostawiając czytelnikowi wybór do jego woli. Pierwszym artykułem omawianym w tej rubryce jest:

### TRZY KROLOWIE — MAGOWIE.

„A gdy się narodził Jezus w Betlejem judzkim, za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy, i mówili: Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzelśmy bowiem gwiazdę Jego wschodzącą, i przybyliśmy oddać Mu pokłon”. Mat. 2: 1-2.

Powyższy tekst wskazuje, że Bóg Ojciec przygotował od dawna wiadomość o narodzeniu się Jego Syna nie tylko dla wybranego ludu, ale i dla dalekich narodów, aby, gdy nastąpi narodzenie, wiadomo było całemu światu. To wielkie wydarzenie nie miało być trzymane w tajemnicy.

Ze świat pogański także wyczekiwał przyjścia króla Izraelskiego — Mesjasza — (Łuk. 3: 15) jest dowodem nawiedzenia Jezusa przez trzech mędrców ze Wschodu, prawdopodobnie z Persji. Stanowisko ich oznacza klasę kapitanów, którzy u Medów i Persów stanowili królewskich doradców, uprawiali oni astrologję, medycynę, okult i nauki przyrodnicze.

W religji wyznawanej przez Persów była powszechna idea, że się miał narodzić ZOZIOSH, czyli Zbawiciel. Zoroaster uczył Persów, że panna porodzi, i jak tylko to dziecko się narodzi, ukaze się gwiazda, i dodaje: „Postępuj za nią, gdziekolwiek cię zaprowadzi i oddaj hołd tajemniczemu dziecięciu ofiarując mu twe dary z najgłębszą pokorą. Ten jest Wszchemocnem Słowem, który stworzył niebiosy”.

Na dalekim Wschodzie u Chińczyków, Japończyków i innych narodów znana jest bardzo dawna tradycja — podanie — że Bóg miał zejść na ziemię w widzialnej formie, aby oświecić ludzi, i wybawić od grzechów ich. Tacy autorowie jak Tacitus, Suetonius i Józefus twierdzą, że na Wschodzie panuje przekonanie osiągnięte z dawnych prorocत्व, że wielki mocarz miał powstać w Judei, i posiadać władzę nad światem. Wirgiliusz, który żył na krótki czas przed tem, mówił, że spodziewanem jest dziecko z nieba, aby przywrócić złoty wiek i odjęło grzechy ludzi. Konfucyusz w Chinach na 500 lat przed Chrystusem prorokował o zjawieniu się wybawcy i delegacja złożona z jego zwolenników była

wysłana na poszukiwanie tegoż, co stało się powodem wprowadzenia Budyzmu do Chin.

Z powyższych podań można wywnioskować, że Pan Bóg zamierzył, ażeby wszystkie narody miały wiadomość o mającym narodzić się Zbawicielu świata. Ażeby mogli wiedzieć o właściwym czasie narodzenia króla Żydowskiego, Bóg przygotował znak na niebie „gwiazdę”. Byłoby zbyt bezpożyteczne zagłębiać się i dochodzić jakiego rodzaju była ta „gwiazda”, dosyć na tem, że w czasie narodzenia się „Zoziosh-Zbawiciela” — miała się ukazać i ta się w rzeczywistości ukazała i była rozpoznana przez Magów, którzy się na gwiazdach znali, że była ona zapowiedzią narodzenia się króla Izraelskiego.

Zapewne, nie zwlekali oni długo, by wybrać się w drogę, lecz pewien czas upłynął zanim wyruszyli w daleką podróż. Z Persji do Jerozolimy wzięło kilka miesięcy czasu, bo nie podróżowali koleją, ani okrętem, lecz na wielbłądach.

Z krótkiego opisu jaki mamy w Piśmie św., można wnosić, że cudowna gwiazda przez pewien czas ich prowadziła, a następnie znikła. Oni jednak nie zniechęcili się lecz postanowili dojść do zamierzonego celu.

Dowiadując się mędrców wskazuje na właściwy stan serca: 1) Wskazuje, iż posiadali poszanowanie i cześć, i, że pragnęli złożyć hołd Wszchemocnemu Bogu Izraela i Jego przedstawicielowi posłanemu do ludzi. 2) Pokazuje wiarę w prorocтва natchnione od Boga, które były pomieszane z ich własnymi ideami i tradycjami. 3) Także pokazuje gorliwość w szukaniu prawdy, ich pokorę serc gdy pozostawili własną filozofję itp. a udali się w nieznanne miejsca, dopytując się o Boga innego narodu. Ich postępek dowodzi, iż pragnęli dowiedzieć się o prawdzie odnoszącej się do Boga i przeznaczenia ludzkiego, bez względu ile to miało ich kosztować.

Będąc upewnieni, że gwiazda, którą widzieli była zapowiedzią narodzenia się króla Żydowskiego więc wprost zmierzali do Judeji, do świętego miasta Jerozolimy. Jako Magowie byli przyzwyczajeni obcować z królami, będąc nawet ich doradcami, więc wiedzieli, że u króla będą mogli się najlepiej dowiedzieć o tem, gdzie się znajduje nowonarodzony król Żydowski. Lecz jakież musiało być ich zdziwienie gdy się przekonali, że Żydzi nic nie wiedzieli o narodzeniu się ich króla. Jak to mogło być, że oni nie Żydzi a wiedzieli i przyjechali oddać Mu hołd Żydzom zaś, byli w zupełnej nieświadomości o tak ważnym wydarzeniu, dopiero wezwani na pomoc kapłani chociaż nie powiedzieli, że oni cośkolwiek wiedzą o narodzeniu się Mesjasza, to jednak wykazali, że w Piśmie św., jest zaznaczone, że miał on się narodzić w mieście Dawidowem Betlejemie Judzkim i radzili Magom tam się udać.

Tu można zauważyć jak dziwne są Boskie drogi! Żydzi nie mieli wymówki, że nic nie wiedzieli

o narodzeniu się ich króla. Najpierw, w Piśmie św., mieli wiele wiadomości z proroctw. Następnie Zacharyasz miał objawione, że syn jego miał być poprzednikiem Mesjasza. Cudowne widzenie i zwiastowanie pokrewnej Elżbiety Marji nie było tajemnicą w najbliższym jej otoczeniu. Świadcstwo wobec kapłanów Anny prorokini i Symeona gdy dziecię było przyniesione do świątyni powinno być wystarczającym, by pobudzić gorliwość wyczekujących przyjscia Zbawiciela, lecz fakt, że nie tylko lud, ale ich kapłani nie wiedzieli o narodzeniu Jezusa dowodzi, że nie mieli gorliwości, że nie starali się dowiedzieć, i zapewne, nie dbali. Pan Bóg jednak użył sposobu przez który dał możność dowiedzenia się o narodzeniu Tego długo oczekiwanego „nasienia niewiasty”.

„Wówczas to Heród, wezwawszy potajemnie Mędrców, pilnie ich wypytywał o czas pojawienia się gwiazdy”. Z ich oświadczenia ukazania się gwiazdy mógł mieć pojęcie kiedy się Jezus urodził, knując zarazem plan usunięcia konkurenta do tronu i władzy nad Judeją. Możemy sobie wyobrazić iż było to do pewnego stopnia doświadczenie wiary Mędrców, czy otrzymali właściwe wskazówki co do miejscowości, lecz jakaż musiała być radość gdy ponownie zobaczyli gwiazdę, którą ujrzeli na początku, gdy postanowili udać się na poszukiwanie Wielkiego Króla. Gwiazda „stała nad miejscem gdzie było dzieciątko”. Wiersz 9.

Ponowne ukazanie się cudownej gwiazdy zapewne było dane na utwierdzenie wiary Mędrców, że niewidzialna ręka prowadziła ich przez całą drogę i że teraz przybyli na właściwe miejsce. Jako Magowie, chociaż przyzwyczajeni do przebywania na pałacach królewskich, to jednak nie zdziwili się, gdy gwiazda zatrzymała się nad ubogim domem.

Pospolite mniemanie jest, że Mędrcy złożyli hołd Jezusowi w stajence, lecz Pismo św., wyraźnie mówi, że Mędrcy „Wszedłszy w dom, znaleźli dzieciątko z Marją, matką Jego, a upadłszy, pokłonili Mu się”. Wiersz 11.

W stajence „Boża Rodzina” przebywała tylko tak długo, dopóki tego wymagała potrzeba. Ósmego dnia był zaniesiony do świątyni, aby według Zakonu był obrzezany. Następnie, (jak podanie niesie), Józef wybrał się do Nazaretu, a stamtąd wrócił do Betlejem, by w niem osiąść na stałe. Gdy przybyli do Betlejem Józef z Marją i dzieciątkiem zamieszkał w wynajętym „domu” i do tego to domu przybyli Mędrcy. „A wszedłszy do domu, znaleźli dziecię razem z Marją matką Jego, i upadli na twarz i hołd Mu złożyli; otworzywszy zaś skarby swe, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę”. Na wschodzie nikt nie mógł stawić się przed królem bez darów, to też Mędrcy wybierając się w drogę, zabrali z sobą odpowiednie dary. Krótki pobyt u Króla i Pana ziemi, zapewne był uwieńczony wielkiem błogosławieństwem, duchowa uczta zapewne wyrzyła się w pamięci i pozostała w ich

sercach do końca życia, jako nagroda za ich trudy i oddanie hołdu.

Dalej Pismo święte nadmienia, że po odbytej wizycie zostali powiadomieni we śnie, żeby nie wracać do Heroda; przeto „inną drogą wrócili do krainy swej”, nie zważając wcale na dane przyrzeczenie królowi, i nie dbali, co on o nich będzie myślał, lub mówił.

#### KRÓTKI ROZBIÓR TEGO PRZEDMIOTU, JAKI SIĘ ZNAJDUJE W DZIELKU: „HARFA BOŻA”.

Od początku istnienia chrześcijaństwa wiele było sprzecznych poglądów na różne doktryny i teksty Pisma św., lecz na ten punkt, że Mędrcy ze Wschodu, którzy przybyli aby oddać hołd królowi Izraelskiemu, i że pobudka ta pochodziła od Boga, zważają się wszyscy chrześcijanie z wyjątkiem I. P. S. A., którzy całą sprawę obrócili na odwrot. Czytając ten odwrętny i dziwny pogląd, serce chrześcijanina odczuwa przykre wrażenie, ponieważ bezpośrednio sprzeciwia się Pismu św. i zdrowemu rozumowi.

Zacytujemy tu niektóre ustępy z dziełka „Harfa Boża” i porównamy je z Pismem św., zdrowym rozumem, i co Brat Russel w tym względzie pisał:

„Gwiazdy nie obracają się na sklepieniu nieba tak, by mogły prowadzić za sobą ludzi. Nie jest rozsądnem przypuszczać, aby Jehowa stworzył taką gwiazdę, któraby przyszła ze wschodu i stanęła nad Betlejem”. Harfa str. 93. Gdyby coś podobnego pisał Modernista, człowiek niewierzący, to możnaby mu wybaczyć, ale Międzynarodowy Badacz Pisma św., żeby się wyrażał to nie do uwierzenia! Jeżeli jest nierozsądnem przypuszczać aby Jehowa stworzył taką gwiazdę, to jeszcze bardziej nie rozsądnem byłoby wierzyć, ażeby słońce na rozkaz Jozuego nie zaszło, ale w dalszym ciągu świeciło, albo na rozkaz Mojżesza morze się rozdzieliło, by Żydzi mogli przez nie przejść na drugą stronę i bardzo wiele innych cudów opisanych w Piśmie św., tak w Starym, jak w Nowym Testamencie. Prawda, że czarownicy przed Faraonem czynili niektóre znaki naśladowując Mojżesza, ale czy zdrowy rozsądek zgodzi się na myśl, że Szatan na kilka set lat przed narodzeniem Jezusa starał się przygotować narody pogańskie, aby wyczekiwali narodzenia się króla Izraelskiego i że on im da znać kiedy się to stanie, bo on (Szatan) stworzy na on czas gwiazdę, która będzie dowodem narodzenia Zbawiciela świata. Czy można przypisać Szatanowi tak wielką gorliwość, ażeby usposobić Magów do oddania hołdu Synowi Bożemu.

Jeżeli ta gwiazda była dziełem Szatana i jego emisariuszy, to i Magowie gdyby byli prowadzeni przez Szatana to wiedzieliby czyje to było dzieło, ale my w Piśmie Św., czytamy, iż ci Magowie mówili: „Bośmy widzieli GWIAZDĘ JEGO... i przyjechaliśmy, abyśmy mu się pokłonili”. Więc Szatan stworzył gwiazdę dla Jezusa? Czy szatan ich usposobił, żeby oddali Mu hołd? Kto może posądzić Szatana o taką gorliwość. Jeżeli więc Pismo Św., ani rozum nie może się zgodzić na podobną

myśl, zatem przedstawienie tego punktu w „Harfie” jest przeciwne Pismu Św., i rozsądkowi.

Dalej „Mędrzy mieszkający na Wschodzie byli wieszczami i magikami czytającymi gwiazdy i wyznawali fałszywą wiarę i składali ofiary djabłu”, (str. 93). Trzeba tu nadmienić, że nie wszyscy Mędrzy, czyli Magowie byli „czcicielami demonów”, że Daniel i jego trzej towarzysze również byli mędrkami babilońskimi. Magowie na dworze króla pogańskiego, a jednak czcili prawdziwego Boga. Jeżeli więc Mędrzy ze Wschodu przyjechali do Judei, ażeby złożyć hołd zapowiedzianemu od wieków „Zoziosh” - Zbawicielowi, to jakże można twierdzić, że byli oni „czcicielami demonów?”. Korneliusz był poganinem, a jednak otrzymał świadectwo od Anioła w widzeniu, że jego jałmużny i modlitwy były przyjemne Bogu. A co mówi z tej okazji Piotr: „Prawdziwie dochodzę do tego, iż Bóg niema względu na osoby; ale w każdym narodzie, kto Go się boi, a czyni sprawiedliwość, jest Mu przyjemnym”, Dz. Ap. 10:34-35.

W dalszym ciągu jest przedstawiany bezpodstawny argument: „Należy zauważyć, że ci trzej mędrzy udali się wprost do Heroda representanta Szatana. Gdyby gwiazdę, która ich prowadziła, posłał Jehowa, dlaczego ta przyprowadziła ich do Heroda, przedstawiciela Szatana i śmiertelnego wroga dzieciątka Jezus? Gdyby jej celem było doprowadzić tych mędzów do Betlejem, z pewnością nie prowadziłyby ich wpierw do Heroda”. Str. 94.

Z krótkiego opisu jaki mamy o tej sprawie wzmiankowane należy wnosić, że gwiazda, gdy mędrzy byli w drodze znikła, przestała ich prowadzić wprost do Betlejem, a więc nie prowadziła ani do Betlejem ani do Heroda, ale któż nie dopatry się w tem kierownictwa ręki Bożej? Chociaż Aniołowie zwiastowali pasterzom o narodzeniu się Zbawiciela, ale żaden z nich nie poszedł do króla, ani kapłanów. Świadectwa Anny prorokini i Symeona nie wywarły żadnego wrażenia, na pysznych kapłanach, choćby im starali się udowodnić, że mieli w tym względzie objawienie, zatem potrzeba było silniejszego czynnika, ażeby najwyższa władza w wybranym narodzie została powiadomiona i poruszona. Gdyby gwiazda zaprowadziła mędrców wprost do Betlejem, to zapewne nie mieliby potrzeby zachodzić do króla Heroda, chyba przez grzeszność, lub ciekawość, ale, że ręka Boża kierowała tą sprawą więc się stało, że z chwilą zniknięcia gwiazdy jakoby stracili drogę, ale o jednym byli pewni, że się narodził król Izraelski, więc kierowali się do stolicy i do osoby najwyższej postawionej w państwie. Gdyby np. byli to prostaczek, to nikt nie miałby odwagi z podobną sprawą przychodzić do króla, ale dla takich Mędrców było rzeczą właściwą udać się wprost do króla a nie wywiadywać się u pospólstwa.

Rozumie się, że tego rodzaju wiadomość wywarła wielkie wrażenie na królu a chcąc coś więcej dowiedzieć w tym względzie wezwał kapłanów.

Kapłani może nie zwróciliby uwagi ani na Mędrców, ale na żądanie króla, musieli dać jakąś odpowiedź. Czy kto nie dopatrył się w tem kierownictwa Bożego, w jaki cudowny sposób Pan Bóg dał wiadomość wszystkiemu światu, że posłał On Syna Swego jednorodzonego na świat, i jak Pan Bóg zawstydził przewodców i nauczycieli ludu Izraelskiego przez tych Mędrców. Czy Pan Jezus nie zrobił porównania podobnego: „Mężowie Niniwiccy staną na sądzie z tym rodzajem i potępią go, przeto, że pokutowali na kazanie Jonaszowe a oto tu więcej niżeli Jonasz. Królowa z południa stanie na sądzie z tym rodzajem i potępi go; iż przyszła od krajów ziemi, by słuchała mądrości Salomona, a oto tu więcej niżeli Salomon”. Mat. 12:41,42. Podobną zasadę można tu zastosować. Mędrzy z dalekiego Wschodu przybyli, żeby oddać pokłon i hołd królowi Izraelskiemu, a tu nietylko naród ale jego nauczyciele i starsi nic nie wiedzieli o tem wydarzeniu!

Dalej w „Harfie” czytamy: „Ani na chwilę nie możemy przypuszczać, aby Ojciec niebieski użył tak podłego człowieka jakim był Herod i by pomagał mu w spełnieniu niegodziwego czynu, posyłając gwiazdę, która by doprowadziła mędrców do miasteczka, w którym się Jezus urodził”. Str. 95.

Dziwić się należy na takie argumentowanie. —

Nikt nie twierdzi, ani Pismo Św., nie wspomina ażeby gwiazda była dla Heroda, albo, żeby Pan Bóg „pomagał mu w spełnieniu niegodziwego czynu”, jakże więc można stwarzać niedorzeczności. Tu należy się jeszcze powtórzyć, że gwiazda była znakiem dla mędrców, narodzenia się króla Żydowskiego, a będąc zapewnieni, o wypełnieniu się proroctw głoszonych w ich narodzie puścili się w podróż z intencją oddania hołdu tak wielkiemu królowi, który zstąpił z nieba na ziemię.

O ile powyższe orzeczenia są bezpodstawne przeciwne Pismu Św., i rozumowi to zamieszczone poniżej są wprost oburzające:

„Nie jesteśmy usprawiedliwieni do twierdzenia, że Bóg użył tych wyznawców djabła, „mędrców”, lub Magów jako świadków narodzenia swego umiowanego Syna. Przeciwnie, wszystkie fakty wskazują, że tak nie było, i że Bogu upodobało się użyć za świadków ubogich, lecz szczerych pasterzy”. — Str. 96.

Tu można wyliczyć świadectwa na dowód, że Pan Bóg użył nie tylko pasterzy.

1) Zacharjasz, ojciec Jana Chrzciciela świadczył: „A ty dzieciątko! (syn jego Jan) Prorokiem Najwyższego nazwane będziesz; bo pójdziesz naprzód przed obliczem Pańskim, abyś gotował drogę jego”. Łuk. 1:76.

2) Elżbieta: „A skądże mi to, iż przyszła Matka Pana mego do mnie”. Łuk. 1: 43.

3) Aniołowie: „Iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan w mieście Dawidowym”. Łuk. 2: 11.

4) Symeon: „Teraz puszczasz sługę Twego Pana! według słowa Twojego, gdyż oczy moje ogląda-

ły zbawienie Twoje... światłość ku objawieniu poganom, a chwałę ludu Twego Iraelskiego". Łukasz 2: 29—32.

5) Anna prorokini: „Ta onejże godziny nad szedłszy wyznawała Pana i mówiła o Nim wszystkim którzy oczekiwali odkupienia w Jeruzolimie". Łuk. 2: 38.

6) Mędrcy ze Wschodu.

7) Kapłani dali świadectwo z Pisma Świętego, gdzie się miał narodzić Mesjasz.

Na zakończenie tych uwag i porównywań cytujemy jeszcze z „Harfy”:

„Nie znajdujemy niczego w Piśmie św., coby wskazywało, że poselstwo trzech mędrców, przychyliło się w czemkolwiek do dobra rodzaju ludzkiego... Szatan z pewnością nakłonił ludzi do uwierzenia, iż ci trzej mędrcy byli posłannikami Pana, choć w rzeczywistości reprezentowali diabła". Str. 96.

W takim razie wszyscy chrześcijanie począwszy od Apostołów, (bo jeden z nich podaje o mędrkach) i przez cały wiek Ewangelji byli pod wpływem Szatana gdy to wierzyli. Porównajmy w tym względzie orzeczenie brata Ruslla a przekonamy się jak rozbieżnymi są jego nauki od podanej w „Harfie”.

Oto co Brat Russell pisze W. T. 1894-223. Tłumaczenie na polskie Strażnica z 1920 r. Kwiecień. Str. 63.

„Dowiadujemy się mędrców wskazuje na właściwy stan serca:

1) Wskazuje, iż posiadali poszanowanie i cześć, i, że pragnęli złożyć hołd Wszemmocnemu Bogu Izraela i Jego przedstawicielowi posłanemu do ludzi.

2) „Pokazuje wiarę w prorocтва natchnione od Boga, które były pomieszane z ich własnymi ideami i tradycjami.

3) „Także pokazuje gorliwość w szukaniu prawdy, ich pokorę serc, gdy pozostawili własną filozofję itp. a udali się w nieznanie miejsce, dopytując się o Boga innego narodu. Ich postępek dowodzi, iż pragnęli dowiedzieć się o prawdzie odnoszącej się do Boga i przeznaczenia ludzkiego, bez względu ile to miało ich kosztować. Odpowiednio złożyli przynależny hołd i dary przedstawicielowi Boga Izraelskiego, gdy Go znaleźli”.

Niech czytelnik zestawia fakta i porówna tak naukę Pisma św., jak naukę brata Russella w tym względzie a przyjdzie do przekonania, że wywody „Harfy” nie są nacechowane Duchem Bożym, ani rozumne.

## MODLITWA MEŻA BOŻEGO WYSLUCHANA.

„Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym.” — Psalm 46:2.

Między królami, którzy wstępowali na tron po królu Dawidzie, król Ezechyjasz znany był ze swej dobroci. Ten ciężko zachorował na karbunkul, czy też innego rodzaju wrzód, który zagrażał jego życiu i dlatego Pan Bóg posłał do niego proroka Izajasza z poselstwem, aby mu oznajmił: iż umrze. „Tak mówi Pan: Rozpraw dom swój; albowiem umrzesz, a nie zostaniesz żyw.” Niektórzy mniemają, że wszystkie choroby pochodzą od szatana, że dobry i sprawiedliwy człowiek nie może zachorować i t. p., lecz coś podobnego nie znajdujemy w Piśmie św., ono jednak uczy, że wszystkie choroby i śmierć są wynikiem i sprawą szatana. Zwiedzenie pierwszych naszych rodziców w Raju i ich grzech sprowadził na nich karę śmierci z towarzyszącymi jej boleściami, cierpieniami i smutkiem, a to wszystko w spuściźnie przeszło i na ich potomstwo. Nie powinniśmy zapominać, że najgorliwsi święci chorowali cierpieli różne dolegliwości, o czem mamy wzmiankę w Piśmie Św.: „Ten, którego miłujesz jest chory”. „Kogo miłuje tego karze” i t. p.

Co się tyczy rodzaju ludzkiego, znajdującego się pod karą śmierci, widzimy, iż jedni podlegają słabościom w tym kierunku, drudzy w innym. Wszyscy są niedoskonałymi tak umyślowo, fizycznie, jak i moralnie, lecz te wszystkie niedo-

skonałości objawiają się zależnie od dziedziczności, warunków bytu, okoliczności i otoczenia. Zatem na choroby w ogólności powinniśmy zapatrywać się raczej jako na wyniki, danej przyczyny, aniżeli przypisywać bezpośrednio działaniu Boga lub Szatana. Warto pamiętać o tem, że naród Żydowski był w przymierzu z Bogiem, i jeżeli żył według tego przymierza Pan Bóg się nim opiekował, podobnie jak to czyni z duchowym Izraelem w wieku ewangelicznym którego prowadzi i otacza szczególną opieką. Różnica między jednym a drugim Izraelem jest ta, że błogosławieństwa cielesnego Izraela były ziemskie — doczesne, a duchowego, były niebieskie, przynależne do duchowego rozwoju i spraw duchowych.

### „ROZPRAW DOM SWÓJ”.

Mając na względzie, że choroba Ezechyjasza nie była karą od Boga, ani pochodziła od wpływu Szatana (jak to działo się z Hijobem) i przypuszczając, że był to naturalny wynik, naturalnej przyczyny widzimy, że Ezechyjasz był śmiertelnie chory, lecz nie bez nadziei wyzdrowienia, aż do czasu przyścia proroka, który mu przyniósł słowa Boże wypowiedziane ustami Izajasza: „Rozpraw dom swój, albowiem umrzesz”. Te słowa zapewne miały znaczyć, iż miał odpowiednio zarządzić sprawami królestwa, uporządkować sprawy majątkowe, wydać rozporządzenia odnośnie

do pogrzebu, następcy na tron i t. p. Z tego każdy z nas może osiągnąć dla siebie naukę, co się tyczy naszych spraw. Chociaż nie jesteśmy królami, lecz mniej, lub więcej posiadamy powierzone sobie szafarstwo, którym obowiązani jesteśmy wiernie szafować. Wszyscy wiemy, iż musimy umrzeć — każdy członek ciała Chrystusowego poświęcił się i zgodził się umrzeć. „Bądź wiernym aż do śmierci, a dam ci koronę żywota”. „Wszyscy jako inni ludzie pomrzecie”.

Pomnąc, iż na nas spoczywa obowiązek szafarstwa, powinniśmy tak uporządkować sprawy naszego życia, nasze ogniska domowe, interes cokolwiek zostało powierzone w nasze ręce do szafowania, aby to wszystko wychodziło na chwałę Bogu i Jego sprawy. To rozprawienie domu, znaczy wyprostowanie wszelkich spraw codziennego życia, uregulowanie posiadanego majątku właściwie i oględnie, aby w chwili skonu, nasze szafarstwo okazało się wiernie. Wielu z ludu Bożego zapominają tego obowiązku szczególnie ci, którym poowierzono więcej rzeczy do szafowania, aby przed śmiercią uporządkowali wszelkie sprawy: majątkowe, aby im przypomnąć o obowiązkach szafarza dóbr Pańskich.

### EZECHYJASZ OBAWIA SIĘ ŚMIERCI.

Nic nie wskazuje, aby Ezechyjasz obawiał się śmierci z powodu losu, jaki miał go spotkać potem to jest aby miał iść na wieczne męki. — Takiej nauki Ezechyjasz wcale nie zaczerpnął z Zakonu, ani proroków. Z drugiej strony wcale się nie spodziewał pójść do nieba, aby mógł powiedzieć: „Wkrótce będę z Bogiem i aniołami, będę wiedział o wiele więcej niż wiem teraz”. Podobna myśl jako dla męża Bożego mogła sprawić śmierć nawet pożądaną, lecz Ezechyjasz przeciwnie bał się śmierci, zasmucił się i prosił Boga, aby mu pozwolił żyć dłużej. W tem okazał się jak inni ludzie, których umysły nie zostały spazczone fałszywą teologią t. j., że człowiek po śmierci żyje i t. p.

Ezechyjasz na łożu swoim obrócił się do ściany, jakby się lepiej usposobić do przystąpienia do Boga z modlitwą, którą wyraził temi słowami: „Proszę o Panie wspomnij teraz, żem chodził przed Tobą w prawdzie i w sercu uprzemmem, czyniąc to, co dobrego jest w oczach Twoich”. To jest treść modlitwy Ezechyjaszowej, która była połączona z wielkim płaczem. Modlitwa ta nie była samochwalczą, ale także wyznawał grzechy swoje. (wiersz 17) Odwoływał się, iż postępował przed Bogiem w prawdzie i w sercu uprzemmem, w jaknajlepszej intencji, że nie myślał postępować przeciw woli Bożej. Jego dobre panowanie zapisane jest w 2 Ks. Królewskiej 18: 3-6; 2 Kroniki 29:2 31:20, 21.

Pan Bóg okazał się łaskawym, bo wysłuchał modlitwę Ezechyjasza. Izajasz jeszcze nie opuścił domu królewskiego, gdy przyszła wiadomość od Pana, że wysłuchał modlitwę króla i wejrzał na

jego ły i otrzymał Izajasz polecenie, aby się wrócił do chorego króla i oświadczył mu: „Tak mówi Pan; Bóg Dawida, ojca twego; Wysłuchałem modlitwę twoją, widziałem ły twoje; oto Ja przyczynię do dni twoich piętnaście lat”. Następnie Izajaszowi było powiedziane, aby wziął suchych fig i przyłożył na wrzód, co też przyniosło ulgę i wyleczenie. Tu dla nas zawiera się nauka. Nie ma znaczyć, abysmy nie mieli używać środków leczniczych, lecz powinniśmy oprócz leków, uznawać moc i wolę Bożą. Suche figi przyłożone na wrzód nie przyniosłyby ulgi, gdyby nie moc Boża okazana w tym względzie, lecz z drugiej strony możemy zauważyć, że moc Boża została wykonana przez użycie fig raczej, niż bez niczego. Nie naszą jest rzeczą dyktować Bogu jakbyśmy sobie życzyli, aby błogosławieństwem Bożem na nas spływały, lecz z tego przykładu jak i innych ilustracji powinniśmy uczyć się jak rozpoznawać wolę Bożą względem nas, jak również różnych doświadczeń, które Pan Bóg na nas zsyła.

Nasuwa się pytanie: Czy z powodu modlitwy króla Ezechyjasza Pan Bóg zmienił Swój plan i postanowienie, i czy Pan, Bóg zawsze tak postępuje gdy wysłucha czyjąś modlitwę? Na to odpowiadamy, że dla Boga nie stanowi różnicy i może On postąpić w ten lub inny sposób bez naruszenia ogólnego planu. Według naszego wyrozumienia Pan Bóg dozwoliłby Ezechyjaszowi umrzeć gdyby się nie modlił. Pan Bóg jedynie oznajmił królowi jaki miał być naturalny wynik jego choroby, a zarazem dał mu sposobność, by prosił Go o zdrowie. Tym sposobem Pan Bóg oczekiwał, by mógł okazać królowi Swoją łaskę.

### NIE WSZYSTKIE SPRAWY SĄ JEDNAKOWE.

Nie chcielibysmy, aby nas rozumiano, że postępek króla Ezechyjasza miałby służyć za przykład, dla dzieci Bożych, aby w podobnych warunkach postąpili, to jest, aby w razie własnej choroby, lub drogich nam osób, aby prosić Boga o zachowanie od śmierci, lub podniesienie z choroby. Zachodzi wielka różnica między naszym stosunkiem do Boga, a stosunkiem króla Ezechyjasza. Pomimo, że on był mężem Bożym, lecz żył na długo przed rozpoczęciem się powołania wieku ewangelicznego, zatem nie mógł być spłodzonym z Ducha Św., ponieważ Jezus jeszcze nie cierpiał i nie był uwielbiony, aby Duch Św. mógł być zesłany. (Jan 7:39 i Piotra 1:11). Ci, co są teraz poświęconym ludem Bożym znajdują się zupełnie w odmiennych warunkach i stosunku do Boga aniżeli dawniejsi święci, którzy żyli przed wiekiem Ewangelij. Naśladowcy Chrystusa uczynili z Bogiem przymierze, poświęcili wszelkie ziemskie dobra a nawet życie, by w zamian otrzymać dobra duchowe i szczególniejsze łaski duchowe, przywileje, opiekę Bożą i t. p.

Z tego punktu zapatrywania nie byłoby pożyteczną ani rozsądną rzeczą prosić Boga o rzeczy

ziemskie jakiegobądź rodzaju, gdyż to mogłoby podzielać na szkodę Nowego Stworzenia. Pan Jezus powiedział, iż Ojciec Niebieski wie czego potrzebujemy pierwszej niżbyśmy Go o co prosili. Naśladownicy Chrystusa raczej powinni zdać się na wolę Bożą w tym względzie ponieważ Pan wie, co nam jest najbardziej potrzeba dla naszego prawdziwego dobra; powinni przytem pamiętać, że wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu tym, co miłują Boga, którzy są Jego i są powołani według postanowienia Bożego. Ich modlitwą powinno być: „Nie moja, ale Twoja niech się stanie wola”. Poświęceni Bogu, gdyby chcieli przeprowadzić swoją wolę, w jakikolwiek sposób, a nie poddali się pod wolę Bożą, znaczyłoby tyle, co odbierać berło najwyższemu władcy, znaczyłoby i to, że zerwali z Bogiem przymierze, bo w tem przymierzu wyrzekli się własnej woli a jedynie mieli czynić wolę Bożą.

Ze Ezechyjasz miał wyzdrowieć i żyć jeszcze piętnaście lat, Pan Bóg dał mu znak jako dowód. W 2 Ks. Król. 20:8, czytamy, że Ezechyjasz żądał znaku od Boga. To powoduje ogólne zainteresowanie i sprowadza pytanie, czy jest rzeczą właściwą żądać od Boga znaku. Pismo Św. mówi nam, że Pan Bóg dał Gedeonowi znak jako odpowiedź na jego modlitwę i to do wyboru — podobnie jak Pan Bóg dał Ezechyjaszowi: Czy „chcesz, żeby cień postąpił na dziesięć stopni, albo żeby się na wstecz wrócił na dziesięć stopni”. — Ezechyjasz wybrał to ostatnie co uważał za trudniejszą rzecz do wykonania, a zatem pewniejszy znak. Przypominamy sobie jak Chrystus Pan za to strofował Żydów, że żądali cudów i znaków t. j. znamion. „Rodzaj zły i cudzołozny znamion żąda...” i t. d. Do żądania znamion — znaków — mogą być dwa powody. Najpierw zupełna niewiara, zaś z drugiej strony, prawdziwa wiara może żądać znaku dla potwierdzenia posiadanej wiary i to co można zauważyć w sprawie Gedeona Ezechyjasza. Co się tyczy ludu Bożego — Nowego Stworzenia — to nie radzilibyśmy próbować Boga, czyli żądać od Niego znaków, ponieważ wiemy, żeśmy zostali powołani do wysokiego powołania, którego próbą jest wiara, i to jest przyczyna, dla czego Pan Bóg w wieku ewangelicznym wykonywa bardzo mało znaków, t. j. zewnętrznych objawień, aby Jego lud chodził we-

#### KOMPAS KRÓLA ACHAZA.

Ojciec Ezechyjasza król Achaz, zbudował kompas, czyli zegar słoneczny, najnowszy wynalazek owych czasów, dla mierzenia czasu dnia na godziny. Był zbudowany ze stopni, czyli schodów po obu stronach, ze słupem, albo obeliskiem w środku, który tak był ustawiony, że wschodzące słońce padało na wierzchołek tegoż i rzucało cień na najniższy stopień zachodniej strony kompasu. Gdy słońce podnosiło się coraz wyżej, natenczas cień postępował stopień po stopniu wyżej i wyżej, aż przechodził na zachód, cień zaczął padać i prze-

dłużać się na wschodnią stronę kompasu, przechodząc stopień po stopniu; każdy z tych stopni ozna-  
czał pół godziny.

Posunięcie cienia na dziesięć stopni wstecz, czyli dziesięć schodów na kompasie dało się bardzo łatwo zauważyć nietylko królowi, który tego znaku wyglądał, ale każdy z domowników mógł to dostrzec jak również i pospólstwo które bywało informowane o różnych sprawach królewskich szczególnie tego rodzaju. Był to cud prawdopodobnie tego rodzaju jaki był okazany Jozuemu, któremu promienie słoneczne przyświecały jeszcze po zachodzie słońca w doline Ajalon. Ne mamy na myśli, aby Pan Bóg powstrzymał ziemię, w swym obrocie, lub cofnął wstecz bieg słońca. W tych wydarzeniach, które nazywamy cudem, prawdopodobnie Pan Bóg użył sposobów łatwiejszych aniżeli powyżej wspomniane. Prof. Garbett oświadcza, iż w tem wydarzeniu (powyżej opisanem) ma on doskonałą i praktyczną ilustrację i opisuje działalność tegoż astronomowi Richardowi A. Prostor jak następuje:

#### MOŻLIWOŚĆ CUDU.

„Przesunięcie cienia na kompasie, o którym to zdarzeniu przepowiadał prorok Izajasz choremu Ezechyjaszowi może być, wydarzyło się wtedy, kiedy wydarzają się następujące okoliczności: 1) gdy górna atmosfera znajduje się w takim stanie, że powoduje Parhelja t. j. dwa jasne poboczne słońca, czyli słońca fałszywe, które się pojawiają na przeciwnej stronie słońca; i 2) gdy w powietrzu trafia się pędzone prądem chmury dość gęste, iż z trzech dwie często się zbiją w jedną. Gdy rzeczywiste i fałszywe słońce jest zakryte, wtedy tylko zachodnie może rzucać cienie. Natenczas trafia się, że słońce rzuca cień na kompas o półtorej godziny później; lecz jeżeli prąd chmur zasłania wschodnie, w tej chwili cienie słoneczne wskazują o półtorej godziny wcześniej. Parhelja, czyli fałszywe słońce są zawsze powodowane przez łamanie się promieni dwóch płaszczyzn równobocznych trójogniastych pryzmów, t. j. fibrów, włókien lodu, — ich kątowa odległość od słońca jest pewnem zboczeniem, takie graniastosłupy lodu wytwarzają najjaśniejsze, czyli żółte promienie, które są blisko ćwiercią prawego kąta; zatem koło kompasu Ezechyjasza podzielone na czterdzieści części co prawdopodobnie tak było (biorąc na uwagę jak często ta liczba się trafia w prawach i przepisach Hebrajskich jak również i w historii, częściej niż każda inna liczba ponad dziesięć) zatem posunięcie, lub cofnięcie się cienia mogło być dziesięć takich części. W marcu 1848 roku tego rodzaju wydarzenie miało miejsce na każdym kompasie znajdującym się na wyspie Partsea i prawdopodobnie w znacznej części Hampskireu. Parhelja była dość jasną około godziny 11 przed południem a jeszcze jaśniejszą około 1-ej po południu”

Poznanie sposobów jakimi się Bóg posilkuje przy wykonywaniu tych rzeczy, nie zbija tychże. Naprzykład: Kiedyś dowiemy się w jaki sposób nasz Pan zamienił wodę w wino w Kanie Galilejskiej, lecz nasza znajomość tego procesu, przez który to zostało uczynione nie zmniejszy ważności cudu, który przechodzi ludzkie zdolności, podobnie jak cud, który teraz rozważamy. Wszystkie prawa natury są poddane Bogu Stwórcy wszelkich rzeczy, a to jest dostateczne dla naszych oczu i uszu wiary.

### DZIĘKCZYNIENIA EZECHYJASZA ZA WYBAWIENIE.

Ezechyjasz po powrocie do zdrowia ułożył pieśń dziękczynną, w której wysławia Boga za wyzwolenie go z paszczy śmierci — grobu. W tej pieśni opisuje swoje wrażenia o śmierci i swoją radość z powrotu do zdrowia. Uczucia swe wyraził temi słowy: „Jam rzekł w ukruceniu dni moich: Wnijdę do bram grobu, pozbawion będę ostatka lat swoich... jako żóraw i jaskółka szczebiotałem, stękałem jako gołębnica; oczy moje ku górze podniesione były; i rzekłem: Panie! gwałt cierpię przedłuż mi żywota. Ale cóż mam więcej rzec? Onci mi powiedział, i sam uczynił, że żyć będę.” (Uznaje, że nie suszone figi, lecz Pan sprawił uleczenie). Oświadczając dalej o skutku jakie miały mieć na jego życie: „Wszystkim będzie znajomy żywot dychania mego, żeś mi zdrowie przywrócił a zachowałeś mnie przy żywocie... mimo wszystkie lata swe po gorzkości duszy mojej... Oto czasu pokoju przyszła na mnie gorzkość najgorzciejsza; ale się Tobie podobało wyrwać duszę moją z przepaści skażenia, przeto, żeś zarzucił w tył swój wszystkie grzechy moje, albowiem nie

grób wysławia Cię, ani śmierć chwali Cię, ani ci, co w dół wstępują, oczekują prawdy Twojej. Żywy, ten Cię wysławiać będzie, jako ja dzisiaj.” Izaj. 38:9-19.

Życzeniem Ezechyjasza było żyć, służyć i chwalić Boga. Wiedział dobrze, iż tych rzeczy nie mógłby czynić w grobie — w śmierci — i że jedyna nadzieja jaka być może w śmierci, jest zmartwychwstanie. Sprawa ludu Bożego nawet odkupionego drogocenną krwią w ciągu wieku Ewangelii jest podobną. Właściwie oni pragną nie, żeby byli zewleczeni ale przyobleczeni niebieską nagrodą. Przy końcu tegoż wieku rzec się cokolwiek inaczej ma niż przedtem. Teraz żyjemy w obecności Syna człowieczego i bierzemy na uwagę, co jest napisane, że choć wszyscy muszą umrzeć, to jednak, którzy okażą się wiernymi, nie będą potrzebowali zasypiać snem śmierci, jak święci przed wtórem przyjściem Chrystusa, lecz będą przemienieni w oka mgnieniu — w chwili śmierci — przemienieni na duchowne istoty ci wszyscy, którzy miłują Pana. Z naszego punktu zapatrywania śmierć straciła swoją siłę, ponieważ Chrystus odkupił nas z mocy grobu i śmierci, i z czasem wyprowadzi wszystkich, którzy są w grobach, aby mogli otrzymać sposobność powrócenia do harmonii z Bogiem, a tym sposobem otrzymać żywot wieczny. Dla nas śmierć straciła swój postać jeszcze z tego względu, że nie będziemy potrzebowali oczekiwać nagrody jak inni. Zatem wyczekujmy naszej przemiany i starajmy się tak postępować i przygotować nasz charakter i nasze serca, abyśmy byli zawsze gotowi przyjąć tę chwilę z radością.

W. T. 1905—203,

## POBYT NASZEGO PANA W NAZARECIE.

Jeżus „przyszedł do Nazaretu, gdzie był wychowany, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do bóżnicy, i wstał, aby czytał, i podano Mu księgę Izajasza proroka”. Łuk 4:16-30.

„Patrzcie, abyście nie gardzili tym, który mówi”. — Do Żyd. 12:25.

Szczególniejszy punkt zainteresowania w tej sprawie jest polecenie od Boga i władza, którą otrzymał, aby głosił Ewangelję o swoim przyszłym Królestwie. To polecenie znajduje się w proroctwie Izajasza 61:1-3. Tu warto zauważyć, że nasz Pan przeczytał tylko do połowy wiersz drugi, a zamknąwszy księgę i oddawszy słudze, usiadł; a oczy wszystkich w bóżnicy pilnie nań patrzyły, i począł do nich mówić: „Dziś się wypełniło to Pismo w uszach waszych”. Ono wypełniło się według orzeczenia Proroka, tj., że został namaszczone Duchem Świętym, przeto przyszedł do nich z upo-

ważnienia Bożego, aby opowiadał wielką radość wszystkiemu ludowi.

Nasuwa się pytanie. Dlaczego Pan Jezus nie czytał całego proroctwa, jak ono było w księdze Izajasza podane? Odpowiedź jest, że pozostała część tego proroctwa wówczas nie wypełniła się jeszcze. Wtedy był czas, aby głosić: 1) wesolą nowinę o Królestwie wszystkim, którzy byli dość pokornymi, aby mogli te słowa przyjąć od mało znaczącego Nazarejczyka; 2) aby uzdrawiał skruszoną na sercu; aby oznajmił tym, którzy byli w różnych kłopotach i doświadczeniach, że niezadługo Królestwo które On głosił przyniesie pokój, radość, wesele, i wyprowadzi porządek z obecnego zamieszania i ucisku; 3) zwiastował pojmanym wyzwolenie i otwarcie więzienia. O jakich pojmanych tu mowa? Zepewne nie o tych, którzy dla różnych przestępstw są zamknięci w więzieniach rządowych, lecz tu mowa o całym rodzaju ludzkim,

który znajduje się w więzieniu śmierci—w grobie. „Przychodzi godzina w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Syna Człowieczego i wyjdą” (Jan. 5:28, 29.) i, 4.) aby opowiadał rok Pański przyjemny—to jest okres, w którym mogą być składane ofiary przyjemne Bogu. „Lepsze ofiary”, anizeli cielców i kozłów, ofiary Chrystusa Głowy i ciała, to jest Kościoła. (Do Żyd. 9:23.) To był początek wieku ewangelicznego—czas naznaczony na wielki dzień pojednania świata, czas szczególnej łaski dla powołanych, wiernych i wybranych, którzy mają postępować śladami swojego Mistrza Jezusa Chrystusa a ostatecznie, by stali się współdziedzicami w Królestwie.

To było całe polecenie na czasie, na początku „Dzień Pomsty naszego Boga”, lub pocieszac wszystkich płaczących, wszystko „wzdychające stworzenie”, (Rzym. 8:22.) On miał sprawić „radość płaczącym w Syonie, i dać im ozdobę miasto popiołu, olejek wesela miasto smutku, odzienie chwały miasto ducha ściśnionego”. Gdyby nasz Pan przeczytał cały ten ustęp, to nie mógłby dodać słów: „Diś ci się wypełniło to Pismo w uszach waszych”. Na ostatnią część tego proroctwa nie przyszedł jeszcze czas, a dopiero przy końcu wieku, a chociaż to proroctwo stosuje się do całego ciała Pomazańca, Chrystusa — Głowy i ciała to jednak ostatnia część tego proroctwa musi być opowiadana i głoszona przez członków Kościoła żyjących podczas „żniwa” t. j. przy końcu obecnego wieku.

Na ten to rodzaj, żyjący w tym czasie przychodzi zapowiedziany „dzień pomsty”, przeto ta generacja powinna słyszeć ostrzeżenie. Podczas tego wielkiego uciśnienia, „jakiego nigdy nie było, odkąd narody poczęły być”, a który się już rozpoczął; — „wzdychające stworzenie” dowie się, że ręka Pańska nad niem zawisła, że przez te rany uleczy go, a z powodu wielkich cierpień przez jakie ludzkość przejdzie podbije sobie wszystkich. „Gdy się sądy Twoje (Pańskie) odprawiają na ziemi, sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskiego”. — (Izaj. 26: 9). W czasie właściwym t. j., przy końcu okresu „Żniwa” i „czasu wielkiego ucisku” — wszyscy, „którzy się smęcą”, „będą pocieszeni”. Wtedy cały świat uspokoi się i pozna, że panowanie sprawiedliwości się rozpoczęło, i Królestwo Boże zaczyna być ustanawiane na całej ziemi. — Psalm 46: 10.

Ostatnia część polecenia, które miało być wykonane odnosi się do okresu żniwa. W ciągu tego czasu wybrani Boży są zgromadzeni od czterech wiatrów (części ziemi), ze wszystkich części nominalnego Syonu, czyli chrześcijańskich kościołów. — Ci to są co płaczą w Syonie nominalnym, którzy widzą upadek pobożności i świątobliwości, i rzeczy jakie się w nim dzieją, co ubolewają nad wciskaniem się błędów między jego wierzenia a Słowo Boże, którzy takna i bragna sprawiedliwości, którzy szukają prawdy, jak ludzie szukają srebra i złota. — Takim teraz Pan przygotowuje ozdobę, miasto popiołu, i olejek wesela, miasto smutku. W ciągu tego

czasu Pan udziela i daje poznać zupełność i piękność Boskiego planu, daje nam poznać harmonję i symetrję prawdy, zamiast popiołu ludzkich wierzeń, a jako wynik tego olejek wesela, zamiast smutku. Przy końcu żniwa, ci wszyscy, którzy okaza się wiernymi aż do śmierci zostaną uwielbieni, odniosą nagrodę chwały, staną się dziedzicami Królestwa i współdziedzicami z Jezusem Chrystusem. „Będą nazwani drzewami sprawiedliwości, szczepieniem Pańskim, (aby Pan) był uwielbiony.

To polecenie wyrażone przez proroka Izajasza, jest jedyne postanowione od Boga jakie kiedykolwiek było dane człowiekowi, by głosił Ewangelię. Ono jedynie należy do tych, którzy otrzymali namaszczenie Duchem świętym Bożym to jest Chrystus, najprzód Głowa a następnie członki ciała. — Ci mogą powiedzieć: „Duch Panującego Pana jest nademną; przeto mię pomazał Pan, abym opowiadał Ewangelię” i t. d. Chrystus Pan został namaszczone Duchem Świętym zaraz po chrzcie, który wyobrażał zupełne ofiarowanie się i poddanie woli Bożej, aż do śmierci, gdy Duch Święty spłynął na Niego w postaci widocznej, jako gołębica a oto głos z nieba odezwał się: „Ten jest Syn mój miły, w którym mam upodobanie”. W figuralnym namaszczeniu Arcykapłana przy sprawowaniu służby w Namiocie Zgromadzenia, olej poświęcenia, był wylewany tylko na głowę Arcykapłana, a z głowy ściekał po ciele, aż do podółka szaty jego, tym sposobem całe ciało zostało namaszczone. (3 ks. Moj. 8: 12; Psalm 133: 2). W podobny sposób wszyscy, którzy przez wiarę i zupełne poświęcenie się czynienia woli Bożej zostali wszczępieni w Chrystusa podobnie otrzymali namaszczenie Duchem Świętym. Po wniebowstąpieniu Pańskim, podczas Zielonych Świątek, ten duch namaszczenia zaczął spływać na poświęcone ciało Chrystusowe. (Dzieje Apost. 2: 1—18) a odtąd wszyscy co bywają wszczępieni w to ciało, otrzymują namaszczenie Duchem Świętym. Z tego względu ci mają prawo głosić Ewangelię na ile posiadają zdolności, mniejsze, lub większe; za sposób wykonywania tego polecenia, głoszenia Ewangelji są odpowiedzialni Temu, który ich upoważnił i dał władzę aby byli Jego przedstawicielami.

Wierzący nie powinien uważać nikogo za karnodzieje Ewangelji, ani takiego przyjmować, lub słuchać, kto nie otrzymał takiego upoważnienia od Boga, a który sam daje tę władzę, przez namaszczenie Duchem Świętym, jako poświęcone dziecko Boże, i uczestnik ciała Chrystusowego. Tacy są „królewskie kapłaństwo”, którego przywilejem i obowiązkiem jest sprawować usługę około rzeczy świętych.

Ci zaś co nie podobali się zupełnie Bogu, a jednak pozują i przedstawiają się za przewodników i nauczycieli w Kościele Bożym (w Zgromadzeniach) Słowo Boże im mówi: „Cóż ci do tego, że opowiadasz ustawy moje, a bierzesz przymierze moje, w usta twoje? Ponieważ masz w nienawiści karność, i

zarzuciłeś słowa moje za się". (Psalm 50: 16, 17). Tak mówi Pan Zastępów: „Nie słuchajcie słów tych proroków (nauczycieli), którzy wam prorokują, i zwodzą was, widzenia serca swego opowiadają, a nie z ust Pańskich... Nie posyłałem tych proroków a wszakże bieżeli; nie mówiłem do nich, a wszakże prorokowali". (Jer. 23: 16—21) **Wielu** jest takich nauczycieli fałszywych, którzy się nadeśli swoją wielkością, i opowiadają widzenia swej wyobraźni, twierdząc, że ich Pan posłał, i że opowiadają prawdę Bożą. **A także** jest wielu takich, którzy ignorują Słowo Boże, nie słuchają co ono rozkazuje, lecz słuchają nauk tych fałszywych proroków a przeto dają się uwieść i sprowadzać na bezdroża.

Naszego Pana kazanie, do którego posłużyło za temat proroctwa Izajasza musiało być bardzo silne, gdy zwiastował wesołą nowinę o odkupieniu i naprawieniu wszystkich rzeczy nadmieniając o szczególnej łasce, jaką miał otrzymać Kościół w wieku Ewangelji. Gdy w ten sposób przemawiał do ludu jak nigdy przedtem żaden człowiek nie mówił, gdy dawał im do poznania i wyrozumienia Pismo Św., tak, że promienie nadziei przenikały serca słuchaczy i napełniały ich radością, wszyscy mu dawali świadectwo, i **dziwowali się wdzięczności onych słów, które** pochodziły z ust Jego". I dziwili się mówiąc: „**Iż ten nie jest syn Józefowy?**” Innym razem niektórzy zauważyli: „**Skąd temu ta mądrość i ta moc?**” — Rozumie się, iż ta moc pochodziła od Boga, przez namaszczenie Duchem Świętym, przez którego był w ścisłej społeczności z Ojcem; plan Boży był Mu jasno objawiony przez Słowo Boże zawarte w proroctwach, przeto wargi Jego wypowiadały chwalebne poselstwo miłości i łaski Bożej.

W wierszach od 23 — 27 jest opisane jak Pan Jezus strofuje tych, którzy nie zwracali uwagi na Jego naukę, a jedynie byli powodowani ciekawością. chociaż mówił im słowa żywota, to jednak ogromna większość słuchaczy nie była gotowa do przyjęcia tych słów, czego dowodem był fakt, że zamiast zauważyć i porównać proroctwo, które wypełniło się w Jezusie, to oni dowiadawali się o Jego ziemskim stanowisku i czym On był synem, żądając raczej

widzieć objawy Jego mocy w czynieniu cudów.

Tą niewiarą i próżną ciekawością Pan Jezus strofował cytując im dwa historyczne wydarzenia, które Pan Bóg przez proroków objawił Swoją moc zachowującą, lecz nie uczynił tego dla ciekawych i niewierzących, tych pominął, a okazał Swoją moc i łaskę pokornym, którzy wierzyli i miłowali Boga. — To było za wiele dla wysokomyślnych, gwałtownych i pysznych niegodnych słuchaczy tej wzniosłej mowy. **Kto był ten syn Józefa** (jeden z najbiedniejszych mieszkańców Nazaretu), **aby ich miał strofować jako niegodnych łaski Bożej?** Ci co w swojej furji i wielkim gniewie „wypędzili Go (Jezusa) po za miasto, i porowadzili Go aż na brzeg pagórka aby Go strącić w przepaść”. w. 28, 29.

W wierszu 30 pisze: „Ale On oddalił się, przez środek ich przechodząc”. Jego godzina, aby był zabity, jeszcze nie przyszła, więc zdaje się, iż jako człowiek doskonały użył mocy, którą posiadał nad słabymi i niedoskonałymi ludźmi. Moc którą użył (o ile nam się zdaje) była moc Jego umysłu, którą ovladnął i przeraził ich gwałtowny gniew, tak, że żaden nie chciał przyjąć na siebie odpowiedzialności zrzucenia Go z góry; przeto przeszedłszy przez pośrodek nich oddalił się. Podobnej siły użył z powodu podobnych okoliczności. (Zob. Jan. 7: 30, 43—46). Lecz gdy przyszła Jego godzina, aby był ofiarowany nie otworzył ust w swej obronie, ani sprzeciwił pospółstwu które czyhało na Jego życie.

✕ Słowa naszego tekstu dobrze stosują się do wszystkich słuchających słowa żywota: „Ewangelję Królestwa”. „Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, który mówi... z nieba”. Ostatnia część Boskiego polecenia — poselstwo na czas żniwa — a które będąc teraz na czasie, jest objawiane i opowiadane przez członków ciała Chrystusowego obecnie żyjących jest tak ważne, teraz przy końcu tego wieku, jak była ważną pierwszą jego część na początkach i przez cały wiek Ewangelji. Przeto, **ktokolwiek słyszy to poselstwo, niech nim nie gardzi bez względu jak mało znacznym i bez okazałości jest ten, przez którego podoba się Panu głosić te rzeczy.**

W. T. 1894—317.

## KTO SĄDZI KOŚCIÓŁ?

Drogi bracie Russell: — Pewien brat, który tu przemawiał na temat o sądzie, dowodził, że Chrystus w obecnym wieku sądzi Kościół. Pewna liczba braci z tem tłumaczeniem się nie zgodziła. Co do mnie, to starałem się ten przedmiot zbadać i nie mogłem znaleźć żadnego tekstu, któryby tę myśl poparł t. j., że Chrystus jest sędzią Kościoła z wyjątkiem w liście do Rzymian (14:10) gdzie jest powiedziane, że „wszyscy staniemy przed stolicą Chrystusową”, lecz to tłumaczenie zdaje się być nie właściwe, bo we wszystkich lepszych tłumaczeniach jest „przed stolicą Bożą”.

W 2 liście do Koryntów jest napisane (5:10). że „musimy się wszyscy pokazać przed stolicą Chrystusową”, lecz nie żeby być sądzonymi, lecz „aby każdy odniósł, co czynił w ciele... dobre lub złe”.  
Wszystek sąd **krisis** oddany jest w ręce Syna, lecz nie sąd Kościoła, Jan 5:22,24.

Według mego zapatrywania to stolicą Chrystusa (sąd), nie może być przedzi, aż rozpocznie się Jego tysiącletnie panowanie, a **krisis**, czyli dzieło sądu nie zacznie się wpierv, aż umarli zaczną powstawać z grobów, i Chrystus usiądzie na **własnym** tronie. — Jan 5:29; Obj. 14:7.

Bóg „postanowił dzień (krisis sądu), w który będzie sędził wszystek świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to naznaczył”, (Dz. Ap. 17: 31) lecz nigdzie nie spotykamy, aby było powiedziane, ażeby Bóg sędził Kościół przez Chrystusa.

Piotr mówi: „Ponieważ Ojcem nazywacie tego, który bez braku osób każdego sędzi według uczynku”, (1 Piot. 1:17) tu nie mówi, ażeby Syn sędził.

Chrystus mówi: „Jam jest winny krzew.... a wy latorośle...., a Ojciec mój winiarzem”. „Kogo Pan miłuje (Ojciec) tego karze, a smaga każdego kogo za syna przyjmuje”. Jan 15:1,5; Żyd. 12:6-10.

Gdy w Piśmie św., jest mowa o sędzie świata wyraz grecki **krisis** jest zawsze użyty, a nigdy **krima**. Z drugiej strony, gdy jest mowa o sędzie Kościoła zawsze użyty jest wyraz **krima**, a nigdy **krisis**. To zdaje się wskazywać, że Kościół nie przychodzi na **krisis**, lecz **krima**. Porównaj 1 Piot. 4:17 i Jan 5:24.

To jest ten **krisis** na który Kościół nie przyjmuje, lecz złożył w ręce Chrystusa. Jan 5:22.

Radbym w tym względzie usłyszeć brata zdanie.

Brat w Chrystusie.

M. L. McPHAIL.

**Odpowiedź:** Drogi Bracie:— Odnośnie przedstawienia przez brata sprawy, że Chrystus sędzi Kościół podczas wieku Ewangelji mogę to powiedzieć: Kościół jest Ciałem Chrystusowem, i jako takie jest razem na sędzie przed stolicą Bożą. Chrystus Pan nie jest nam przedstawiony jakoby był naszym Sędzią lecz raczej naszym Oredownikiem przed Sędzią, jako nasz Oblubieniec, Przyjaciel, nasz Wybawca, Zbawiciel, nasza Głowa, Kierownik i Wódz. Jako Głowa trzyma nadzór nad Ciałem, by go utrzymać w społeczności i zgodzie ze sobą samym budując go w najświętszej wierze. Jeżeli Go miłujemy, będziemy starać się zachowywać Jego przykazania, a kto miłuje Jezusa, będzie go też miłował Ojciec. Tym sposobem Jego przykazania są dla nas rodzajem sądu, rozkazy jak potrzeba się zachowywać w codziennym życiu; jesteśmy członkami Jego Ciała i jako tacy oddaliśmy swoją wolę Jemu Jego zaś wolę czyli sąd, przyjęliśmy za naszą. Jakkolwiek bądź On przyniósł dary ludziom, Kościołowi — i dał pewną miarę swojego ducha, swojej woli, aby wszyscy odnieśli z tego korzyść, a przez używanie darów otrzymanych od Pana, jesteśmy podlegli Jemu. Zatem korzystanie z tych darów, lub użycie ich na złe stanowi naszą przed Nim odpowiedzialność (sąd) tak, jak to jest przedstawione w przypowieści o „talentach” i „grzywnach”. Prawdopodobnie, że ten brat miał te rzeczy na myśli gdy mówił o Chrystusie, że jest sędzią Kościoła w wieku ewangelicznym. Jako głowa sędzi, i strofuje ciało. Broni je ochrania, dogląda jego dobra i spraw tak podobnie postępuje Chrystus z Kościołem, Swoim Ciałem.

STANEK JÓZEF

Zegarmistrz

Nowy Targ-Plac Pokoju 21 l. p. m. 2  
woj. krakowskie

Zdaje się, że brat nie dopatrywał się wyrazu greckiego **krino**, który również przetłumaczony jest na wyraz sąd i znajduje się w Nowym Testamencie więcej razy niż **krisis** i **krima** razem wzięte.

Prof. Strong tak określa te wyrazy:

**Krisis** — Decyzja, za, lub przeciw. Sprawiedliwość.

**Krima** — Decyzja odnośnie do przestępstwa.

**Krino** — Odróżnienie, zadecydowanie, próba.

**Krino** — jest użyty gdy odnosi się do sądu w czasie Tysiąclecia, gdy Kościół (głowa i ciało) stanowić będzie sędziów - Porów. Mat. 19:28; Łuk. 22:30; Jan 12:4 i 8; Dz. Ap. 17:31; 1 Kor. 4:5; 6: 2. 3.

Ten sam wyraz **Krino** jest użyty przypisując przysły sąd Bogu. Dz. Ap. 7: 7; Rz. 3: 6; Żyd. 3: 10; 1 Piot. 1: 17.

Te na pozór przeciwne sobie wyrażenia dają się zharmonizować przez dwa inne teksty, w których ten sam wyraz **krino** jest użyty a mianowicie: „**Bóg sędzić (krino) będzie skryte rzeczy ludzkie... przez Jezusa Chrystusa**”. (Rzym. 2: 16) „postanowił dzień w który będzie sędził (**krino**) świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to naznaczył” — Chrystusa, głowę i ciało „nowego człowieka”. Dz. Ap. 17: 31.

Z tego punktu zapatrywania, że „Bóg jest **dzią wszystkich**”, nie powinno nas dziwić, że nie tylko sąd świata Jehowa powierzył umiłowanemu Synowi, ale także sąd kościoła, t. j. próby i ćwiczenia. Z tego powodu Pan Jezus powiedział: „Ojciec nikogo nie sędzi, lecz **wszystek sąd dał Synowi**”. (Jan. 5: 22.). To sędzenie Kościoła nie tylko jest wyrażone w przypowieści o Talentach i Grzywnach i t.p., lecz szczególnie Paweł apostoł kładzie nacisk odnośnie działalności Ojca z jednej strony i działalność Syna z drugiej, jako wspólność uczestnictwa w sprawie prowadzenia sądu, czyli, że sąd pochodzi od Ojca, a bywa wykonywany przez Syna — (2 Tesz. 2: 8—12.). W tym tekście wyraz **krino** jest przetłumaczony: „**Aby byli osądzeni**”.

Paweł apostoł również oświadcza, że „duchowni” powinni sprawować tego rodzaju dzieło jak np. odprawianie sądów w Zgromadzeniu, gdy tego okaże się potrzeba; przedewszystkiem zaleca on, ażeby każdy najpierw **sędził samego siebie** i pomagał innym do wglądania w doskonały zakon wolności (Miłość), przez który teraz wszyscy jesteśmy sędzeni. (Jakób 2: 12). „Gdybyśmy się sami rozsądza (**dia-krina**), nie bylibyśmy sędzeni, (**krino**). Lecz gdy sędzeni bywamy, od Pana bywamy ćwiczeni. abyśmy z światem nie byli osądzeni”. (Kata-krino — „notepieni”). 1 Kor. 11:31, 32.

W harmonji z powyższem wyrażeniem zgadza się także i to, że Chrystus „Pan **sędzia** sprawiedliwy” odda mu koronę w on dzień. (Tym. 4:8) a także zgadza się z tą myślą, że Kościół ciało Chrystusowe jest teraz sędzone pod zwierzchnictwem Chrystusa. a nie jest bezpośrednio w rękach Ojcowskich, by być sędzonymi, co dowodzi wyra-

żenie Pawła w liście do Żydów (10:31) „Straszną jest rzecz, wpaść w ręce Boga żywego”. Gdyby ktoś miał być sądzony wprost przez Jehowę, to nikt z niedoskonałego rodu ludzkiego nie mógłby znieść Jego sądu — każdyby zginął pod sprawiedliwym Jego wyrokiem: lecz pod prawem Nowego Zakonu Pan Bóg obchodzi się z Kościołem jako „z ciałem Chrystusowem” tak długo, dopóki znajdujemy się przykryci szatą sprawiedliwości Chrystusowej, szatą weselną, nieprzypisując nam naszych win i przestępstw nam, ale naszej „Głowie” — Jezusowi, który za nas umarł. W każdym razie Kościół jest przyjęty od Ojca w onym umiłowanym

w sposób odmienny niż świat. Świat wcale nie będzie przyjęty, ani będzie miał jakkolwiek z Nim łączność aż przy końcu próby — sądu — przy końcu Tysiąclecia. 1 Kor. 15:24-28.

Podobnie Jehowa jest stwórcą wszystkich rzeczy; a jednak czyni to przez Tego, który jest „początkiem stworzenia Bożego”. (Jan 1:1) Podobnie mamy napisane: „I będą wszyscy wyuczeni od Boga”, widzimy jednak, że Nauczycielem posłanym od Boga był Jezus, a my teraz jesteśmy w szkole Chrystusowej, ucząc się od Niego.

Sługa w Chrystusie, C. T. RUSSELL.  
W. T. 1899. 30,31

## DZIAŁ INFORMACYJNY.

### WYRAZ SELA.

**Pytanie.** W Psalmach często spotykamy wyraz: Sela. Co ten wyraz znaczy?

**Odpowiedź.** Tłumacze Pisma Świętego nie mogąc zdecydować się jakie jest właściwe znaczenie wyrazu Selah pozostawili go nie przetłumaczonym. Wielu zapytuje o znaczenie tego wyrazu, ale nie wielu może właściwie wytłumaczyć jego znaczenie i nic dziwnego, bo nawet wielce uczeni ludzie nie mogą się zgodzić na jedno znaczenie, ale podają ich kilka a mianowicie: W żydowskich komentarzach objaśniają wyraz „wiecznie” i „na zawsze”. Rabin Kimchi tłumaczy, że w tem miejscu powinno się podnieść głos. Autorzy Septuaginty (Septuaginta jest greckie tłumaczenie Starego Testamentu dokonane przez 70 żydowskich uczonych w Aleksandrii na 200 lat przed Narodzeniem Chrystusa). uważali ten wyraz za znak w muzyce. Herder uważa, iż to jest znak na zmianę tonu. Matenson myśli, że to jest znak równający się wyrazowi: „powtórzyć”. Według objaśnień Lutra i innych wyraz Sela znaczy: „uciszcie się”. Gesenius zaś twierdzi, iż oznacza: „Niech grający na instrumentach grają, a śpiewacy niech zamilkną”. Woher uważa, iż to równa się łacińskiemu sursum corda — w górę serca — Sommer po przeegzaminowaniu wszystkich siedemdziesięciu i czterech miejsc w których ten wyraz jest użyty uważa, iż to oznacza wzniesienie się i apel do Jehowy. Są prośby o pomoc i modlitwa, żeby była wysłuchaną mniej więcej w tem znaczeniu: „Usłysz o Jehowa!” lub „Ocuć się Jehowa!” i tym podobne odwoływanie się do Boga, żeby usłyszał, pamiętał i t. p. Zaś sam wyraz uważa jako trąbienie w trąby przez kapłanów. Selah podobno jest skróceniem wyrazu Higgsion Selah. Higgsion znaczy głos instrumentu strunowego, a Selah silny głos trąby.

### W CZYJEM IMIENIU SIĘ ZGROMADZAMY.

**Pytanie.** Czy właściwe jest wyrażenie przy rozpoczynaniu modlitwy: „Ojczel my tu zgromadzeni w imieniu Twojem i t. p.

**Odpowiedź.** Nie. Według orzeczenia i obietnicy Pana Jezusa: „Gdzie dwaj, lub trzej zbierają

się w imię moje, tam jestem w pośród nich”. — (Mat. 18: 20). Zatem mamy pokazane w czyjem imieniu mamy się zgromadzać. Zbieranie się w imię Jezusa, znaczy zbierać się z Jego rozporządzenia, rozkazu. Wszelkie instrukcje, nauki i t. p. Kościół otrzymuje wprawdzie od Boga, ale przez Chrystusa więc właściwiej jest mówić: „My, tu zebrani w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa” i t. p.

### TRON MAJESTATU — ŁASKI.

**Pytanie.** Czy odzywianie się do Boga w modlitwie: „Przystępujemy do tronu majestatu, łaski i miłosierdzia Twego” i t. p.

**Odpowiedź.** Paweł apostoł w liście do Żydów (4: 16) zachęca przystępować „z ufnością do tronu łaski” ale niewłaściwym byłoby mówić przystępujemy do tronu majestatu, ponieważ tron majestatu Bożego jest niebo, chwała Boża, do której doszedł nasz Pan po Jego zmartwychwstaniu. „Kto zwycięży dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej, jakom i ja zwyciężył i usiadłem z Ojcem moim na stolicy Jego”. Obj. 3: 21. Figurą tej chwały było światło Szekinach w świątynicy Najświętszej do której wszedł Najwyższy kapłan ze krwią i t. d. Nie możemy więc odzywać się ze słowami, nie odpowiadającemu rzeczywistości.

Właściwym zaś jest mówić: przystępujemy „do tronu łaski” według zachęty apostoła z tego powodu że Bóg wystawił za ubłaganie i zadośćuczynienie Syna Swego „a On jest ubłaganie za grzechy nasze”. 1 Jan. 2: 2. To jest ten tron łaski do którego możemy i powinniśmy przystępować z ufnością „abyśmy dostąpili miłosierdzia”.

Mając takie wyrozumienie rzeczy właściwym jest wyrażenie: „Przystępujemy do tronu łaski” to ma znaczyć, że pragniemy za nasze słabości i grzechy otrzymać przebaczenie, aby Bóg okazał nam przez naszego Orędownika miłosierdzie i niepoczytał nam tego za rozmyślnie grzechy.

Dobrze jest pierwaj upewnić się co do znaczenia słów, które wypowiadamy w modlitwie, abyśmy bezpiecznie mogli powiedzieć: „Niechże będą przyjemne słowa ust moich, i rozmyślanie serca mego przed obliczem Twojem”. Ps. 19: 15.